

Komisja ds. Energii i Skarbu Państwa rozpoczęła prace nad projektem ustawy o odnawialnych źródłach energii, złożonym do Sejmu na początku maja tego roku. Rząd robi wszystko, aby niekorzystne dla obywateli przepisy weszły w życie od 1 lipca br.

Ministerstwo Energii, w porozumieniu z niektórymi urzędami państwowymi, w tym z Ministerstwem Rolnictwa i Lasami Państwowymi, zgłosiło 53 poprawki do projektu ustawy o odnawialnych źródłach energii z 5 maja br. Posłowie mogli się z nimi zapoznać dopiero przed samym posiedzeniem komisji, chociaż Biuro Legislacyjne Sejmu otrzymało je o 8.00 rano. Na pytania dotyczące poprawek poseł wnioskodawca Ewa Malik zwracała się z prośbą o ich wyjaśnienie do obecnego na komisji ministra energii Krzysztofa Tchórzewskiego. W rezultacie rozpatrzono jedynie 3 z nich, wyznaczając termin kolejnego posiedzenia na 31 maja o godzinie 11.00. Forma procedowania projektu budziła poważne zastrzeżenia niektórych posłów opozycji.

*- Pomimo braku oceny skutków regulacji oraz niepełnego uzasadnienia nowelizacja ma zostać przyjęta w ekspresowym tempie. Taki tryb pracy z pewnością nie jest adekwatny do tak skomplikowanej materii legislacyjnej, znaczenia ustawy dla przyszłości sektora OZE w Polsce ani realizacji obowiązujących nas celów unijnych – mówi Wojciech Kukuła z Fundacji ClientEarth.*

Projekt zakłada między innymi likwidację taryf gwarantowanych (FiT) i w praktyce net-meteringu oraz w zamian wprowadza nieopłacalny system „opustowy”, który jest całkowicie nietransparentny.

*- Zmiana taryf gwarantowanych na tak zwany „opust” to jak przesiadanie się z pendolino do malucha. Niektórym hobbystom takie rozwiązanie może nawet przypaść do gustu, bo mają sentyment do Fiata i niewykorzystane miejsce w garażu, ale nie jest to działanie uzasadnione ekonomicznie. Z pewnością taka irracjonalna zmiana nie przyczyni się do budowania zrównoważonej gospodarki – mówi Tobiasz Adamczewski, WWF Polska.*

W projekcie znajdują się również zapisy o podwyższeniu opłaty przejściowej o ponad 4 złote miesięcznie. Wielokrotnie rząd podkreślał, że Polaków nie stać na to, aby do rachunków za prąd dołożyć opłatę OZE w wysokości 40 groszy, aby prosumenci mogli korzystać z taryf gwarantowanych i rozwijać lokalną energetykę obywatelską. Teraz nie pytając nikogo o zdanie, ustanawia się 10 razy wyższą opłatę, aby w ramach ustawy o odnawialnych źródłach energii finansować nieopłacalne inwestycje węglowe.

*- Obecny projekt ustawy jest antyobywatelski! Zamiast pomagać polskim rodzinom zamierza wspierać koncerny. Taki sposób myślenia jest niezwykle szkodliwy dla Polski. Zcentralizowana energetyka oznacza mniejsze bezpieczeństwo energetyczne oraz większe uzależnienie od importu surowców przede wszystkim z Rosji. Co w konsekwencji doprowadzi do wzrostu ceny energii dla odbiorców końcowych oraz zmniejszenia konkurencyjności polskich producentów, w tym rolników – podkreśla dr hab. Zbigniew Karaczun, prof. SGGW, ekspert Koalicji Klimatycznej.*

Zachęcamy do zapoznania się z opracowaniem pt. [„Po co polskiemu rolnictwu energetyka obywatelska?”](#). Dr hab. Zbigniew Karaczun, prof. SGGW, ekspert Koalicji Klimatycznej, szczegółowo omawia w nim: problemy związane ze słabą jakością usług energetycznych na terenach wiejskich, możliwości rozwoju OZE w sektorze rolnictwa oraz korzyści z tego wynikające.